

Guova, Popstar

wiem, że kochasz nie
tak samo jak nienawidzisz
wiem, że kochasz nie
tak samo jak nienawidzisz
nienawidzisz
wiem, że kochasz nie
tak samo jak nienawidzisz
nienawidzisz

nad nami niebo w kolorze ciemnego indygo
na nim plamki dawno martwego już światła
do cumowania wybrałeś inny port
przestałeś wracać do martwego już miasta
niedługo stanę się dla Ciebie tak obca
że może znów zacznę Ci się podobać
nieodwracalne w skutkach wypływamy słowa
nienawiść można przedawkować

obezwładniłeś mnie
jestem jak liść na wietrze
wypuść powietrze z ust
polecę dokąd zechcesz

wiem, że kochasz nie
tak samo jak nienawidzisz
wiem, że kochasz nie
tak samo jak nienawidzisz
nienawidzisz
wiem, że kochasz nie
tak samo jak nienawidzisz
nienawidzisz

przez szklane ściany próbuję przebić się
ale strach rzucić kamieniem
pokrywa słońca tłumią każdy dźwięk
w chorej ciszy bije się nawet usłyszeć siebie
nocne potoki słów zamieniły się w strugi łez
wolisz ten drugi brzeg
mnie to nie interesuje
Ciebie nie obchodzi też
zrobisz jak uważasz
i będzie jak chcesz

królem życia chciałeś zostać
zostawiasz tron
bez słowa wychodzisz
zostań – mówi mój głos
podpowiada mi serce
odejść – krzyczy moja głowa
bo nienawidzę Cię i Kocham

obezwładniłeś mnie
jestem jak liść na wietrze
wypuść powietrze z ust
polecę dokąd zechcesz

wiem, że kochasz nie
tak samo jak nienawidzisz
wiem, że kochasz nie
tak samo jak nienawidzisz
nienawidzisz
wiem, że kochasz nie
tak samo jak nienawidzisz
nienawidzisz

